



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1, 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnosząc się do druków. Zagranicą za markami: półrocznie, dopłaca się miesięcznie kop. 80.

CENA
6 GROSZY

DENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednorzędowy lub jego miejsce: Najleśnianie k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i metrologi po k. 25, na 4 kol. po k. 20. Drobnie ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsza ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiinalnej o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń; w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 10—2 po poł. Rekwizytów nieśled. redakcja nie zwraca.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZESTOCHOWA, ULICAPANNY MARYI Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Ojczyzna nasza.

(W rocznicę Nocy listopadowej).

Nie miałaś złudnych mar,
Szalały jeno burze,
A w twojej krwi purpurze
Kapał się groźny car.

Nie było widać słońca,
A widać lilijowy
Zerwano z twojej głowy
Gdys była: koniająca.

Włożono cię do trumny.
Za gromem derzył grom
Chyliły się kolumny
Az runął Polski Dom*).

Świat zimny; nie był echem
Nie nazwał tego grzechem,
Lecz kazał w ręce katu—
Carskiemu oddać bratu.

I patrzył na to świat
Jak cara chytry brat
Oporna, polską młodź
W kajdany kazał kuć.

Sybiru widniał szlak
Zroszony starców krwią
I naszych matek łzą
Jak łaski carskiej znak.

Aż przyszła wreszcie Noc,
Poculi w sobie moc
Nim ranne wstały zorze
Splynęło krwiste morze.

Tej burzy straszny wiew
Zrodziła owa Noc,
I my dziś czujemy moc
W żyłach nam tętni krew.

Nie groźnym żaden wróg
Kosciuszki my tu syni
Są ręce; będą czyny,
Bo z nami Chrobrzych Bóg.

Nad głową huczy grom,
My wszyscy pójdziemy wiernie
Przez głąbi, przez te ciernie
Budować nowy Dom.

Stanisław Warta.

*) Państwo Polskie.

Jak się wypowiada chłop?

W przybytku sztuki, w gmachach warszawskiej Filharmonii, gdzie tyle razy o dźwięk zebrań jak trąbki i dzwoneki i smętnej muzyki Moniuszki i szloch narodu powolności stracie przez Chopina grany i ból strasliwy, targanie się ludzkości w muzyce Beethovena i tyle innej pieśni od duchów mocarzych i facej—w ubiegłą niedzielę stanął chłop polski, aby o

najpodstawowszych sprawach narodu w chwilach tak odpowiedzialnych wyrzec swe mocne zrównoważone słowo.

Sala, w której się rozgościły muzy i która tyle razy gromadziła już wytworną publiczność; teraz urzęda postacie skupione poważnie na miarę pierwszych obywateli rzymskich, co także głównie koło uprawy ziemi chodzili.

W sercu kraju, Warszawie w stolicy naszego państwa, stanął chłop, dziedzic ziemi, tej najsądowniejszej własności narodu; on uprawiać roli ojczystej, który się tyle zmagał z życiem i przyrodą, stanął i wyrzekł słowo mocne i rozumne, słowo, pełne miłości ojczyzny. Można powiedzieć śmiało, że padały z mównicy słowa rozumne i pełne miłości swej ojczyzny.

We wszystkich przemówieniach jak złota nić przewija się miłość ojczyzny swojej i ziemi, macierzy swej, co już tak serdecznie wyraża jeden z gospodarzy, mówiąc: „My chłopci kochamy ojczyznę i ziemię swoją, choć na wsiach nie mamy gmachów historycznych i pomników narodowych, bo by mamy największy pomnik ziemię, którą gdyby ścisnąć w garści, to poczekałaby z niej krew tych, co legli, padali w obronie ojczyzny”. Mówił: „My tę ziemię kochamy nie tylko dlatego, że nas żywi, ale dlatego także, że w tej i na tej ziemi mamy wszystko, co jest narodowe”. „My tę ziemię tak kochamy—mówił, że jeden z sąsiadów, umierając, zabronił dzieciom, żeby go chować w murowanym grobie, bo mur odgradzałby mu bliskość ziemi kochanej.

Przez rozum chłopski mówców i ich świeżość przebiła głębia socjologicznego ujęcia społeczeństwa. Mówcy chłopscy wyraźnie zaznaczyli, że nie pragną dla siebie przywilejów i sprzeciwiali się nadmiarowi tylko słownych krzyków „Polska ludowa”, „Polska ludowa”, bo nie o słowa chodzi, lecz o rzecz realną. Polska ludowa będzie wtedy, jeżeli cały lud się oświeci i podniesie, a przez to wpoi się w niego miłość Polski, miłość ojczyzny i Polska będzie mieć lud, a lud Polskę; jeżeli lud się uszlachetni, bo nisko stojącemu nie pomogą zasady najbardziej demokratyczne, gdyż on ich nie wyzyska.

Jednak z zrozumieniem i godnością dopominano się o prawa należne, w które żadna warstwa nie może być bogatsza od innej, i podkreślano jaknajmocniej, że Polska musi być matką dla wszystkich, w Polsce muszą być równe i sprawiedliwe prawa, które podnosić będą służbę folwarczną i wszelkiego robotnika, które podnosić będą chłopca. Z szerokiemi pojęciami sprawy narodowej wypowiada się zebrały lud Ojczyzny, nasz własny niepodległy dom ojczysty—oto cel, który zestrzelał w jedno ogniskisko myśli i ducha. Delegaci lu-

dowi nie przemawiali w imieniu partji i warstw, ale w imieniu dobra narodowego.

W zdrowem patrzniu politycznym podkreślano potrzebę karności i wyrażano: Niech przewodniczący narodu radzą statecznie i godnie, a my z zaufaniem pójdziemy za nimi. W zdrowem ujęciu spraw narodu zebrani uchwalili rezolucje, odpowiadające ich wewnętrznemu przekonaniu, odpowiadające dobru i godności narodu, a pomijali wszystko, co chcieli im przedstawić nieuczciwi przewodnicy i prawdziwi rozbijacze zgody narodowej. A przesuwać się przed nami wypadki omawiali i traktowali na miarę i z wyczuciem powagi chwil przeżywanych.

Zebrań uchwalili i oświadczyli gotowość do wszelkich ofiar, ale składanych tylko za rozkazem władnego i ze wszystkich warstw wybranego rządu, bo takiemu tylko wolno szafować krwią i mieleniem narodu. Te głosy młodzieńczo-szorej miłości ojczyzny i zrównoważone słowa młodych postaci chłopskich, wychodzące już od zbudzonych i wciąż coraz szybciej budzących się rzesz, mogą dodać wiary w coraz większą siłę i żywotność naszą, a jednocześnie ze swojej świeżej gleby udzielać nawet niejednego dla kierowników, którzy nieraz z powagą głosów tych usłuchać się mogą.

Kur. Pol.

Jan Smola.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 28 listopada:

Wschodni plac boju.

Front wojsk gener. feldmarsz. ks. Leopolda Bawarskiego.

Na południowy zachód od Dyneburga wzmagał się chwilami ogień artylerji rosyjskiej. Późatem od morza do Dniestru, nie wydarzyło się nic znamiennego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na wschodnim froncie Siedmiogrodu panował tu i owdzie ożywiony ogień. Odmierano wielokrotnie rosyjskie oddziały wywiadowe. Ogień przekroczył. Dalejsze operacje zostały już rozpoczęte i walki mają pomyślny dla nas przebieg. Curtea d'Arges jest w naszym posiadaniu.

Zachodni plac boju.

Front nast. tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Nie było walk poważniejszych.

Front bałkański.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

W Dobrudży walczyły pomyślnie. Armja dunańska zyskała na terenie Giurgiewo zostało wzięty zdobyt.

Front macedoński.

Gwałtowny ogień pomiędzy jeziorami Rępa i Czarna spowodowała

silne ataki, które prowadzili Rosjanie, Włosi, Francuzi i Serbowie przeciwko linjom niemiecko-bułgarskim, między Tirnową (na północny zachód od Monastyrju) a Makowem (w łuku Czerny). Wielkie wspólne natarcie wojsk koalicji załamało się całkowicie. Wskutek niszczonego działania ognia naszej artylerji i piechoty nieprzyjaciel panieść ciężkie, krwawe straty, nie osiągając najmniejszych korzyści.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIENIEŃ. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 27 listopada:

Wschodni plac boju.

Front wojsk gener. pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Nieprzyjacieli pobity pod Turn-Severin cofa się w kierunku południowym i jest ścigany przez wojska niemiecko-austriackie.

W tych walkach wzięliśmy do niewoli 28 oficerów, 1200 żołnierzy, zdobyliśmy 3 działa, 7 wagonów amunicji i 800 wozów transportowych. Również zabraliśmy bogatą zdobycz w porcie Dunaju.

Na wschód od dolnej Aluty, w kierunkach północnym i południowym od Aleksandrii zajęliśmy Vedee.

W dolinie górnej Aluty odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza odcinek Topologu.

Na wschód od Tigwenie przełamaliśmy linię nieprzyjacielską i wzięliśmy do niewoli 10 oficerów, 400 żołnierzy oraz zabraliśmy 7 karabinów maszynowych.

Na północ od doliny Negrisora kilka batalionów rosyjskich atakowało nasze wojska bez skutku.

W okręgu Ludowej natarcie odparte.

Front wojsk gen. - feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Ogólne położenie nie uległo zmianie.

Włoski plac boju

Nic nowego.

Balkański plac boju.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. Sztab generalny donosi 26 listopada:

Front macedoński.

Jeden z batalionów włoskich podjął atak w pobliżu wsi Tarnowa, lecz go odparto ogniem artylerji. Po przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjaciel podjął bezskuteczny atak na wzgórze 1060 na wschód od wsi Paralowo.

Na innych frontach miejscami dość ożywiony ogień artylerji.

Front rumuński.

W Dobrudży walki artyleryjskie i utarczki patroli. Nieprzyjaciel okopał się przed naszymi stanowiskami. Nasze oddziały wspólnie z wojskiem niemieckim pierwsze przeszły Dunaj pod Swistowem i po walce zajęły miasto Zimnice, gdzie znaleźliśmy wielkie zapasy zboża.

Pod Sonovit wojsko niemieckie przeszło Dunaj i zajęło Izlazu i Rakowice.

Pod Turn Severin część naszego wojska, która strzegła prawego brzegu Dunaju, przebyła rzekę i uczęstniczyła w zajęciu miasta. Nasza artylerja na prawym brzegu rozproszyła kolumny nieprzyjacielskie, operujące w pobliżu Turn-Severin.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą, d. 26 go listopada:

Front zachodni.

Około dworca kolejowego Prudy, na północny zachód od Mołodeczna, zestrzeliliśmy ogieniem karabinów maszynowych aeroplan niemiecki, przy czem wzięliśmy do niewoli oficera i żołnierza. Na zachód od Nowo-Aleksinca ostrzeliwaliśmy nieprzyjaciel nasze stanowiska. Na południowo-zachód od linii kolejowej (Jeziorna - Roczow?), w okolicy Augustówki, przedsięwzięli nasi wywiadowcy kilka udatnych ataków. Zniszczyli oni w walce na bagnety kompanję nieprzyjacielską, a pozostałych wzięli do niewoli. W okolicy Kirlibaby ostrzeliwaliśmy nieprzyjaciel ogniem artylerji nasze stanowiska.

Na innych frontach wojsk nie zaszło nic nowego.

Komunikat rumuński.

BUKARESZT. (B. W.) Urzędowo donoszą 26 listopada:

północny i północno-zachodni:

Na granicy Mołdawii atakował nieprzyjaciel w okolicy Olutuy, lecz został odparty. W dolinie Bnceau nie zaszły żadne zmiany. W okolicach Bratocoy i Predelusa trwa ogień artylerji. Po obydwóch stronach doliny Prahowy trwa ogień artylerji i od bywają się drobne walki piechoty. W okolicach Dragoslawie zostały odparte wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

Front zachodni.

Atak nieprzyjacielski na Curtes de Arges został odparty. Nasze wojska, znajdujące się na lewym brzegu Olty były silnie ostrzeliwane przez artylerję nieprzyjacielską. Na północ od Hatina walczą zwycięsko wojska nasze przeciwko nieprzyjacielowi, który posuwa się w kierunku na Rosiori. Wojska nieprzyjacielskie, które przeprowiły się przez Dunaj, dotarły do dworca kolejowego Soimu.

Front południowy.

Trwa ogień artylerji na całym froncie.

W Dobrudży nasza artylerja ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie.

Połączenie Falkenhayna z Mackensenem.

BUDAPESZT, 29 | 11. Korespondent dziennika „Az. Est” donosi z Sofji, że armje Falkenhayna i Mackensena połączyły się pod Siasiną.

Po przebyciu Dunaju armja Mackensena niezwłocznie rozpoczęła akcję bojową pod osłoną mgły. Następnie wojsko rozpoczęło pochód na Caracal i Siasiną, gdzie nastąpiło połączenie oddziałów posuwających się od południa z oddziałami Falkenhayna postępującymi od strony Krajowy.

Pierwsze posłuchanie.

WIENIEŃ, 29 | 11. Cesarz Karol dziś po raz pierwszy pojawił się jako monarcha w Burgu. Na drodze z Schoenbrunnu publicznie witała go entuzjastycznie.

Cesarz przyjął na specjalnych audjencjach nuncjusza papieskiego a następnie ambasadorów: tureckiego, Stanów Zjednoczonych i hiszpańskiego.

Wielki ks. Mikołaj obejmuje nowe dowództwo.

FRANKFURT n. M., 29 | 10. Do „Frankfurter Ztg.” donoszą z Bazylei:

Ajencja Havasa podaje następującą wiadomość z Rosji ks. Mikołaj

Mikołajowicz porzucił dowództwo nad czelne armji kaukaskiej dla objęcia ważniejszego dowództwa w Europie. Wielki książę miał już przybyć do głównej kwatery cesarskiej.

Cesarz Mikołaj udzielił urlopu dla poratowania zdrowia generałowi Aleksiejewowi. Zastępcą tymczasowym Aleksiejewa ma być generał Hurko, dowodzący jedną z armji rezerwowych.

Siedem milionów Rosjan.

WIENIEŃ, 29 | 11. Według wiadomości, otrzymanych przez „Zeit.” drogą okólną z Petersburga, ogólna siła armji rosyjskich na wszystkich frontach ma wynosić 7 milionów ludzi.

Koalicja a Grecja.

AMSTERDAM, 29 | 11. Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu, admirał Fournet oświadczył, że ani na chwilę nie zawaha się zajmując Aten, jeżeli uzna to za potrzebne, o ile rząd grecki uchylać się będzie od wydania koalicji żądanych zapasów broni i amunicji.

Przygotowania pokojowe.

BAZYLEJA, 28 | 11. „National Ztg.” dowiaduje się, że amerykański departament stanu przedsięwzięnie jeszcze przed Bożym Narodzeniem stanowcze kroki, w celu przywrócenia pokoju.

KOLONJA, 28 | 11. W Waszyngtonie — jak donosi organ kanclerski, „Koeln. Ztg.” — w tygodniu bieżącym rozpoczyna się obrady Ligi pokoju. Sprowadzono z Berlina dokładny tekst mowy kanclerza; będzie ona służyła za podstawę do wszczęcia rokowań pokojowych.

Anglja — Polska — Francja.

P. Konstanty Srokowski w artykule poświęconym znaczeniu aktu 5 listopada pisze w „Nowej Reformie” między innymi, co następuje:

Przy zawieraniu pokoju rząd angielski będzie kierował się w sprawie polskiej dwoma czynnikami: stanem faktycznym i swoimi interesami politycznymi. Jeżeli w chwili zakończenia się wojny Rosja nie będzie fizycznie posiadała dawnych swoich ziem polskich — a to uważa się dzisiaj powszechnie za wykluczone — to Anglja z pewnością nie przyłoży ręki do tego, aby ziemie te odzyskała w drodze dyplomatycznej. To można dzisiaj uważać za pewnik. Dalsza polityka angielska w sprawie ustalenia losu Polski będzie z pewnością orientowała się całym szeregiem względów, których dokładne określenie przed ukończeniem samej wojny jest niemożliwe. W każdym razie względy te sumowały się w dążeniu Anglii do odbudowania równowagi europejskiej na zasadzie wytworzonych przez wojnę faktów.

Zatopione parowce.

KOPENHAGA, 29 | 11. „National Tidende” dowiaduje się, że w kanale irlandzkim zatopiony został parowiec duński „Dansted” (2,000 t.). Zatopie uratowano.

LONDYN, 29 | 11. Według informacji Lloyda zatopiony został parowiec angielski Jerseyman (888 t.).

Starcie Szczegłowitowaj z Szebeką.

BERLIN 29 | 11. Korespondent stołholmski przesyła do „Voss. Ztg.” następującą depeszę, otrzymaną z Petersburga z opóźnieniem: na pierwszym posiedzeniu Rady Państwa pod-

czas obrad nad kwestją polską rozegrał się wypadek następujący, któremu nie brak zaznaczenia symptomatycznego.

Przywódcą prawicy, były minister sprawiedliwości Szczegłowitz, w przemówieniu swoim w kwestji znajdującej się na porządku dziennym, przytoczył historyczny rzut oka, zakończony słowami następującymi: Polacy mają tylko jednego króla, cesarza wszechrosyjskiego i tylko od woli tego cesarza wyjść może takie lub inne rozwiązanie kwestji polskiej. Już wielki nasz poeta przepowiedział przed laty rozpinięcie się Polaków w wielkim morzu rosyjskiem.

Po tych słowach podniósł się przedstawiciel Polaków w Radzie państwa, Szekelo i tonem podnieconym zawołał: jeżeli są w Rosji ludzie, holdujący poglądom, że wśród Polaków można wzbudzić zaufanie do Rosji, obiecując im, że jak strumyczek rozpiętną się w morzu rosyjskiem, to oświadczam, że w ten sposób pcha się naród polski na drogę, która nie jest dobrą, ani słowiańską. — Lepiej by tu uczyniono nie poruszając wspomnień historycznych.

Arcyksiążę Karol Stefan i jego syn.

Osoba arcyksięcia Karola Stefana z Żywca dobrze jest znana ogółowi polskiemu. Wiadomo powszechnie, że jest młodszym bratem arcyksięcia Fryderyka, głównego wodza wojsk austriacko-węgierskich, a wnukiem arcyksięcia Karola, zwycięzcy z pod Aspern.

Szczególniej Kraków dobrze zna arcyksięcia, który często bywa w stolicy wawelskiej, interesuje się jej życiem kulturalnym i artystycznym, a z arystokracją polską utrzymuje bliskie stosunki. Dwie córki wydał za Polaków: jedną za ks. Hieronima Redziwiłła, drugą za ks. Olgierda Czartoryskiego z Sielca.

„Badische Landesztg.“ zamieszcza interesujące wiadomości o synu arcyksięcia Karola Stefana.

Arcyksiążę Karol Olbracht Mikolaj Leon Graecjan urodził się 8 grudnia 1888 roku w Poli, liczy więc lat 28. Wychowanie odebrał polskie, mówi i pisze w języku polskim nie nagannie.

Gruntowność wykształcenia, sumienność w pełnieniu obowiązków i powaga w traktowaniu życia znamionuje osobę młodego arcyksięcia. Miło przytem oddziaływa pewien ton swobodny w obcowaniu z otoczeniem, pewien odcień demokratycznego zrównoważenia, które w każdej jednostce szuka i uznaje walory ludzkie. Dla tych osobistych właściwości charakteru i umysłu arcyksiążę Karol Olbracht łączywa szczerych sympatię u wszystkich osób, które się mogły z nim zetknąć.

Kraży pogłoska, jakoby arcyksiążę Karol Olbracht miał pojąć za żonę córkę króla Ferdynanda Koburskiego.

Z Warszawy.

Ze zjazdu R. G. O.

Zjazd generalny przedstawicieli Rad opiekuńczych powiatowych i miejskich rozpoczął się dzisiaj złożeniem hołdu i uroczeniem pamięci Henryka Sienkiewicza.

O g. 9 r. w górnym kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo uroczyste żałobne celebrowane przez biskupa ks. Ruszkieвича.

Kościół był przepełniony publicznością.

s. t. p.

Stanisław Spychała

zmarł dnia 28 listopada 1916 r. przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Teatralnej 58/60 odbędzie się w czwartek o godzinie 2 ej i pół po południu na cmentarz parafjalny.

W prezbiterjum zebrał się przedstawiciel prowincji i zaproszone o soby.

O g. 10 i pół rano rozpoczęły się obrady w pomieszczeniu R. G. O.

Lista obecności wskazuje 200 z górą przybyłych.

Zjazd zagał radca Dzierżbicki, zapraszając na przewodniczącego obradom ks. Chełmickiego.

Czas do godz. 2 zajęły: sprawozdania członków zarządu R. G. O. i sprawa robotnicza.

O godz. 3 i pół, po przerwie obiadowej, rozważane będą sprawy Rady szkolnej krajowej, ustalenie stosunku do Macierzy szkolnej, finanse rad powiatowych, sprawa kwesty i samoopodatkowania się, sądownictwo.

O godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej m. st. Warszawy z udziałem przedstawicieli prowincji.

KRONIKA

Nabożeństwo żałobne.

Dzisiaj we czwartek 30 b. m. o g. 9 i pół rano odbędzie się w bazylice Jasnogórskiej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarza Franciszka Józefa.

Z obchodu rocznicy

powstania listopadowego.

Wczoraj od rana dał się odczuwać na ulicach miasta świąteczny nastrój, domy, wprawdzie nie wszystkie, były przystrojone flagami na rodowem.

Szkoły udały się na nabożeństwa do kościoła Jasnogórskiego w godzinach rannych, wróciwszy potem na zwykłe zajęcia w uczelniach.

O godz. 10 rano zaczęto zamykać sklepy i tłumy ludu podążyły na Jasną Górę na nabożeństwo żałobne za przodków naszych, poległych w powstaniu 1831 r.

Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10 i trwało do godz. 11 i pół rano.

Mszę żałobną odprawił przed wielkim ołtarzem o. Paweł Ciepliński w asyście ks. ks. Wincentego i Hieronima.

Z katedry przemówił O. Aleksander zaczynając od słów ewangelji:

„To mówi Pan Bóg tym kościołom: Oto ja wypuszczę w Was ducha i żyć będziecie, a poznacie że ja Pan. Oto otworzą groby Wasze i wywiodę Was z grobu waszego i wwiode Was do ziemi Izraelskiej.“

W kazaniu swym O. Aleksander mówił, że przodkowie nasi bohaterowie powstania 1830 r. wierzili w światło i zmartwychwstanie Ojczyzny i z wiarą w to umierali na polach Grochowa, Ostrołki.

I dane nam jest w obecnej chwili oglądać wolną ukochaną Ojczyznę w strasznych warunkach, na razie, ale przy naszej pracy i miłości Boga i Ojczyzny doczekamy się lepszej doli.

Duch w narodzie nie umarł a żyje i odrzucił się waleczne czyny

na naszych ojców w obecnej wojnie, czego dowodem są legjony, którym w dużej mierze zawdzięczamy akt 5 listopada.

Przyśięgnijmy przed Bogiem i Matką Najświętszą, tu w świątyni Jasnogórskiej, kończył O. Aleksander, że nie odstąpimy od hasła pozostawionych nam przez ojców poległych w powstaniu 1831 r. i że piersią swoją bronąć będziemy do ostatniej kropli krwi Wiary i Ojczyzny.

Po nabożeństwie ludzie wychodzili pokrzepieni na duchu z wiarą w lepszą przyszłość, a tymbardziej, że słowa pociechy i otuchy wypłynęły po raz pierwszy w tej formie i podczas tej strasznej wojny z ust O. Paulina.

Podczas nabożeństwa w prezbiterjum miejsca zajęły: Magistrat z nadburmistrzem i burmistrzem i Rada Miejska, oficerowie legjonów polskich, oraz przedstawiciele Rad Opiekuńczych i innych stowarzyszeń i korporacji.

W czasie nabożeństwa, chóry pod batutą dyr. Drobia odśpiewały Mszę Szwajcera i Ojciec nasz, Flaska.

Zapowiedziane nabożeństwo w kościele ewangelickim z powodu choroby pastora ks. Wejaka, nie odbyło się. **W Synagodze.**

Wczoraj o godz. 12 ej w południe rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w Synagodze za poległych ojców w powstaniu 1831 r. i dziękczynne, z racji proklamowania Państwa Polskiego.

Podczas nabożeństwa śpiewy wykonały chóry Synagogi przy akompaniamencie p. W. Birnweiga. Na zakończenie chóry odśpiewały chorał „Z dymem pożarów.“ Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele miasta, oraz Stow. i korporacji.

Dzisiejsze zebranie wydziału Opieki nad dziatwą i młodzieżą przy R. O. m. Cz.

Dzisiaj we czwartek 30 b. m. o g. 4 po poł. odbędzie się zebranie wydziału Opieki nad dziatwą i młodzieżą przy R. O. m. Cz.

„Paryski“ na Samopomoc; gimnazjum Słowikowskiej.

Dzisiaj we czwartek 30 b. m. dochód z przedstawień kinematograficznych w teatrze Paryskim, przeznaczony jest na Samopomoc gimnazjum p. Słowikowskiej.

Z żydowskiego Tow. gimn.-sportowego.

Jutro, w piątek 1-go grudnia r. b. w sali gimnastycznej Tow. przy ul. Ogrodowej nr. 22, o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt p. Ludwika Kempnera na temat „Choroby zakaźne i środki zaradcze przeciwko nim.“ **Kwesta na dzieło szkolne.**

W dniu 8 grudnia po domach i ulicach naszego miasta rozejdą się kwestarki i kwestarze, którzy w imię najświętszych i najdroższych hasel ratowania narodu przez pomoc dla dziatwy polskiej, wyciągną ręce o ofiarę w postaci obiadu dla zgłodniałego dziecka, lub pewnej sumy pie-

niejnej na podtrzymanie czuwającej nad potrzebami żołądka Dor. Pom. dla działu szkolnej.

Komitet organiz. urzędza Kweste pod patronatem Jaimuzdika Narodu s. p. Henryka Sienkiewicza, którego piono i czyn bronily dziecko polskie przed zatratą ducha i języka, a w chwilach sroazęcej się wojny czuwało nad potrzebami jego ciała.

Kwestarki rozniosa po domach deklaracje, na których podpis, lub odpowiedź czynna będzie świadczyła o chęci każdego, dopomoczeniu biedzie i niedoli dziecka polskiego.

Ze Stow. Spoz. „Jedność“.

Sprzedaz chleba kartkowego w sklepach Stowarzyszenia Spozycowego „Jedność“ dawniej „Nasza Piekarnia“ w godzinach oznaczonych odbywa się: w Okręgu V przy ul. Krakowskiej nr. 30 dla mieszkańców ulicy Krakowskiej.

w Okręgu V przy ul. Malej nr. 8 dla mieszkańców ul. Malej, Ogrodowej, Stawowej i Mokrej.

w Okręgu Va przy ul. Krakowskiej nr. 32 (Ostatni Grosz) dla mieszkańców ul. Krakowskiej (Ostatni Grosz), Górnej, Pięknej, Wesotej, Żelaznej, Wspólnej, Zielonej, Orlej, Botanicznej, Źródlanej, Karolkowej, Sosnowej i Bakowskiej.

w Okręgu Va przy ul. Bór № 3 dla mieszkańców ulic: Bór, Wroniej, Mostowej, Wąskiej, Piaski, Rzeźni i dr. H. K.

w Okręgu Va przy ul. Bór № 21 dla mieszkańców ulic: Niskiej, Bieleńskiej, Krótkiej, Sadowej, Kościelnej, Polnej, Franciszkańskiej, Bolesława, Nowej, Spadek, Dolnej i Mokrej.

w Okręgu VII przy ulicy Panny Marij № 52 dla mieszkańców Alei III

i ul. Parkowej. w Okręgu VII przy ulicy Pięknej № 19 dla mieszkańców ul. Szkolnej i Główniej.

Wszelkie reklamacje i informacje publiczności udziela się w biurze Stowarzyszenia, Stradomska № 6 **Do właścicieli domów i placów.**

Częstochowska Policja zarządziła już przed dłuższym czasem w interesie publicznym, że domy mają być zapatrzony w numery, a w runta nieza budowane, przylegające do ulic, mają być oznaczone nazwiskiem właściciela, oraz, że w sieniach domów ma być umieszczony y spis mieszkańców odnośnego domu. Wielu właścicieli, względnie zawiadowców domów nie usłuchało tego wezwania, pomimo niejednokrotnego napomnienia.

Od dnia 10 grudnia począwszy, przedsięwzma urzędnicy policji powszechną rewizję domów i gruntów, a kto wtedy zarządzenia policyjnego nie spełnił, będzie surowo ukarany.

Zwraca się na to uwagę, że w magistrackim urzędzie meldowania mieszkańców, można nabyć sztukę za 50 kop. odnośne numery odpowiadające przepisom.

Częstochowska Szwajcaria.

MIRÓW.

nap. Stanistaw Rumszewicz.

(Dalszy ciąg).

Oba te ogniska będące zapewne osadami z czasów prahistorycznych znajdowały się mniej więcej w jednej linii u stóp Grodziska. O 80 do 90 łokci od drugiego ogniska nie w jednej linii z dwoma poprzednimi, lecz bardziej na prawo wysunięte w kierunku Rądzin, znajdowało się

trzenie ognisko, które było zapewne szozatkciem najdawniejszej z tych trzech osad przedhistorycznych. Pościół w ognisku był jasno siwy, znaczenie jaśniejszy niż w dwóch poprzednich ogniskach, nie znaleziono tu żadnych głowni niedopalonych, ani przedmiotów żelaznych, natomiast znacznie większą, niż w dwóch poprzednich ogniskach, ilość skorup od rozmaitych naczyń glinianych. Pochodziły one z gruba wypalanej gliny o barwie siwej, właściwej surowej glinie.

Prócz tych przedmiotów przed laty 30 przy zrywaniu sromianej strzechy z piwnicy znajdujące się za dworem mirowskim w celu pokrycia jej gontem, w sromianem poszyciu piwnicy znaleziono ukryty zapewne podczas powstania stalowy sztylet 27 centymetrowej długości. Rękojeść sztyletu była z kości słoniowej, ostrze zaś znajdowało się w pochwie blaszanej, krytej fioletowym aksamitem, zdobnej w ornamentacje stalowe.

Pochwa była zakończona spiczastym końcem stalowym.

Sztylet ten znajduje się w rękach rodziny s. p. Świerczyńskiego, ówczesnego dzierżawcy Mirowa.

Kucharz restauracyjny poszukuje miejsca może wyjechać. Oferty w Administracji Gońca. 924-930-

Skradziono klasz kasztanową odprawadzić za nagrodą Lubasowi do Kiedrzy-na. 930-

Mięsne obiady po 80 k. Oferty w Gońcu sub. „obiady“.

Zainicja książeczka wkładowa Kasy Pożycowco-Oszczęda „Częstochowska“ Nr. 1448.

Wnie do wynajęcia, w każdej chwili, z wotem lub z bryczką. Wiedomość w Administracji Gońca. 931-

Teatr „PARYSKI“ ul. P. Maryi 19.
Program od wtorku 28-go Listopada do piątku 1-go Grudnia 1916 r.

Prokurator

Wstrząsający dramt w 2-oh częściach wykonany przez najlepsze sity artystyczne.

PORT VOLENDAM (z natury) | | IMIRNIN REJENTA (wyborna komedia)
ŚWIĘTO BAJRAMU w KONSTANTYNOPOLU (zdjęcie z natury)

NA SCENIE:
Pierwszy raz w Częstochowie!
Wspomnienie Listopadowe
Epizod dramatyczny na tie powstania 1863 przez Gryfitę.

Teatr centralnie ogrzany!

NA SWIAZDKĘ
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
p. f. W. Wesołowski
w Częstochowie ul. Panny Maryi № 29.

Przez Listopad i Grudzien, zdjęcia wykonywa po cenach zniżonych.

LEKARZ-DENTYSTA
Michał Grejniec
w Częstochowie ul. Panny Maryi № 19. (I Aleja)

Choroby zębów i jamy ustnej. przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5-7 wieczorem.

Teatr „ODEON“ ul. P. Maryi 27.
Program od czwartku 30-go Listopada do poniedziałku 4-go Grudnia 1916 r.

Sensacyj Dziś najwybitniejszy dramt chwili obecnej! **Sensacyj**

Pierścień przeznaczenia

Wstrząsająca tragedia w 5-ciu aktach, osnuta na tie tajemnic Indyjskich.

Nad program: **Historyczny dzień Polski**
Warszawa w dniu 5 Listopada 1916 r.
(Jedynie aktualne zdjęcie z natury.)

NA SCENIE:
NOCTURN Tragikomedia w 1-ym akcie Tyczyńskiego.
oraz **CZĘŚĆ KONCERTOWA**
z udziałem P. p. Baranowskiego, Wolda, Góreskiej i Gembickiego.

Uwaga. Teatr ogrzany.
Orkiestra koncertowa pod kierunkiem p. M. Salsberga. — Ceny ulżone rytkie. — Szczegóły w programach.

Stanistaw RUMSZEWICZ
wychowanec uniwersytetu charkowskiego,
ADWOKAT
w Częstochowie ul. Piękna № 4 (pierwsze pietro nad b. biurom adresowem) Przyjmuje od 2-3 po pol.

Od Administracji.
Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o isakwe wpłaconie prenumeraty gdyż zalegającym zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Gońca Częstochowskiego“.